

MICHAŁ KACZMARKOWSKI

ZE SKŁADNI PRZYTOCZENIA U CEZARA I U SWETONIUSZA

Idąc za Wojciechem Górnym¹ rozumiem przez przytoczenie w zasadzie to samo, co skądinąd ma swoją z dawna ustaloną nazwę — polską: mowa wprost lub mowa niezależna; łacińską: *oratio directa* lub *oratio recta*. Jednakże określenia tradycyjne mogą rodzić sugestie interpretacyjne ograniczające zakres zjawisk, które tu wchodzi w grę. Terminy bowiem *mowa* albo *oratio* wywołują wrażenie, jakoby wyłącznie lub co najmniej przede wszystkim chodziło o przemowy, przemówienia, płody sztuki krasomówczej, a nie o inne — i to nawet przeważnie o inne — twory mowne (czy wygłoszone, czy zapisane), jak: poszczególne repliki jakiegoś dialogu, anonimowe przysłowia, czyjeś jednorazowe wypowiedzi, pewne napisy itp., słowem: o wszelkiego rodzaju teksty występujące w ramach innych tekstów — mówionych czy graficznie utrwalonych. Ponadto te same terminy, a więc: *mowa* lub *oratio* skupiają uwagę raczej na tym, co zostaje podane w pewnej możliwej do bliższego określenia strukturze językowej, a nie na niej samej; ta ostatnia zaś w wypadku badań lingwistycznych jest ważniejsza.

Inna sprawa, czy termin *przytoczenie* stanowi rozwiązanie szczęśliwsze choćby z tego względu, że w najnowszym słowniku języka polskiego pod redakcją Witolda Doroszewskiego² figuruje on jako archaizm; ciekawe jednak, że jego odpowiedniki czasownikowe *przytaczać* czy *przytoczyć* nie są opatrzone takimi kwalifikatorami.

Zresztą w niniejszym artykule, z racji czysto stylistycznych, terminów *przytoczenie*, *mowa niezależna*, *mowa wprost*, *oratio recta*, *oratio directa* będę używał zamiennie.

Podobne kłopoty terminologiczne mają również badacze tego kręgu zagadnień piszący po francusku. Belgijski monografista mowy zależnej w łacinie od początków aż do Cezara włącznie, Charles Hyart³, zmuszony także sięgać od czasu do czasu do problematyki mowy niezależnej,

1 *Składnia przytoczenia w języku polskim*, Warszawa 1966.

2 *Słownik języka polskiego*, t. VII, Warszawa 1965, s. v.

3 *Les origines du style indirect latin et son emploi jusqu' à l'époque de César*, Bruxelles 1954.

ratuje się z tych kłopotów, zachowując starszy termin *discours* (direct) tam, gdzie rzeczywiście chodzi o twory oratorskie podane na tle innych tekstów przy zachowaniu określonej struktury językowej, a stosując nowszą nomenklaturę *style* (direct) tam, gdzie chodzi o samą tę strukturę.

Przez składnię wzmiankowaną w tytule tego artykułu mam na myśli wszelkiego typu związki syntaktyczne zachodzące między tekstem naracyjnym, prowadzącym, ramowym a tekstem przywołanym czy to jako wypowiedź którejś z postaci działających, czy też jako pewien twór mowny utrwalony wcześniej, np. w formie inskrypcji. Powiązania składniowe w obrębie zdań przytoczonych mnie nie interesują, ponieważ, po pierwsze, w jakimś zakresie były już badane⁴, po drugie, badania takie nie wyróżniają się niczym specyficznym w zestawieniu z badaniami syntaktycznymi innych tekstów — ignorują bowiem to, co w wypadku przytoczeń jest najważniejsze i co przede wszystkim powinno być brane pod uwagę: złożoność tekstu i składniowe tego następstwa. Krótko: badania syntaktyczne przytoczeń obracające się wyłącznie w obrębie samych przytoczeń wyjmują je z koniecznego dla nich tła i rozpatrują jak każdy inny tekst prosty.

Świadomie pomijam tutaj ważną, ale sporną kwestię, czy tego rodzaju badania w ogóle należą do kompetencji składni, a nie przypadkiem do postulowanej przez niektórych⁵ nowej dyscypliny naukowej pod nazwą np. stylistyki tekstu; sugestie A. M. Finkela i N. M. Baženova⁶ pozwalają rozstrzygnąć spór — choć nie ostatecznie — na rzecz składni, i za nimi też idę, nie podając jednak na tym miejscu szczegółowej argumentacji.

Przytoczeniami interesowano się już w antyku. Darmo wszakże szukalibyśmy odpowiedniego materiału u gramatyków rzymskich. Ci nie znają nawet terminu *oratio recta* jako terminu technicznego (przynajmniej indeksy u Keila nie uwzględniają takiego hasła). Wiele natomiast uwagi ze swego punktu widzenia poświęcają mowie niezależnej retory. U nich zjawisko to nosi rozmaite nazwy. Jednakże najpowszechniej była stosowana nazwa *sermocinatio*⁷. Taki stan rzeczy utrzymuje się do początków w. XIX. Wtedy to podręczniki gramatyki łacińskiej — jak się zdaje najpierw niemieckie⁸ — wprowadzają i termin *oratio recta* lub *directa*, i podają jego definicje — co prawda zrazu

⁴ Zob. przypis 10, luźne uwagi *passim* w wymienionych tam pozycjach.

⁵ W. G ó r n y, *Text Structure against the Background of the Language Structure*, [W:] *Poetics*, Warszawa 1961, s. 25—37; L. D o l e ż e l, *O stylu moderní české prózy. Vystavba textu*, Praha 1960.

⁶ *Sovremennyj russkij literaturnyj jazyk*, Kiev 1954².

nieśmiałe i skąpe, i zawsze tylko jako niezbędny punkt wyjścia do rozpatrywania równoległego zjawiska składniowego, mianowicie mowy zależnej. W tym samym czasie, w związku z przełomem romantycznym, dochodzi do wytworzenia się nowej poetyki, co nie pozostaje bez wpływu na wydzielenie się z dotychczasowej retoryki pewnego zespołu zagadnień — wśród nich i kwestyj związanych z mową wprost — które z czasem zyskały pełną autonomię badawczą pod nazwą stylistyki, stanowiącej w starożytności i później aż do owej chwili integralną część teorii retorycznej, jak to podkreśla M. Nagnajewicz⁹. Te dwa zarysowane na początku w. XIX typy badań nad mową niezależną — gramatyczny, szerzej: językowy i poetycki, inaczej: stylistyczny — utrzymują się po dziś dzień z wyraźnym uprzywilejowaniem nurtu stylistycznego¹⁰.

Na szczególną uwagę zasługiwałaby praca D. Rasmussena¹¹; nie tylko dlatego, że jest to praca najnowsza, ale i dlatego, że autor jej wyprowadza ze swych badań wnioski zarówno stylistyczne, jak i ściśle filologiczne. I tak główny wniosek Rasmussena natury stylistycznej streszcza się w twierdzeniu, że posługiwanie się przez Cezara przytoczeniami jest świadomym zabiegiem artystycznym pełniącym określone funkcje, a nie — jak twierdzono niekiedy dotąd — wynikiem pośpiechu, nieuwagi i zmęczenia Cezara, słowem: przejawem obniżenia się lotu pisarskiego autora *Pamiętników*, który — przynajmniej *Commentarii de bello Gallico* — miał pisać rok po roku przez szereg lat; miał, bo właśnie na podstawie faktu i sposobu posługiwania się mową niezależną przez Cezara można argumentować na rzecz twierdzenia, które głosi, że *Commentarii* stanowią wynik jednorazowego aktu twórczego. I to jest nowa, a przynajmniej na nowo uargumentowana, konkluzja ściśle filologiczna Rasmussena.

⁷ H. Lausberg, *Handbuch der literarischen Rhetorik*, München 1960, § 822.

⁸ Np.: Ch. G. Bröder, *Praktische Grammatik der lateinischen Sprache*, Leipzig 1813⁹; L. Ramshorn, *Lateinische Grammatik*, Leipzig 1824.

⁹ *Doktryna stylistyczna Cyncerona i Kwintyliana*, Lublin 1950 [maszynopis].

¹⁰ Wystarczy wymienić choćby kilka prac dotyczących tego zespołu zagadnień, a odnoszących się nie tylko do historyków rzymskich: E. Kieckers, *Zur direkten Rede bei Plautus und Terenz*, „Glotta”, 1920; F. Schnorr von Carolsfeld, *Über die Reden und Briefe bei Sallust*, 1888; R. Ullmann, *La technique des discours dans Salluste, Tite-Live et Tacite*, 1927; tenże, *Etude sur le style des discours de Tite-Live*, 1928; H. V. Canter, *Rhetorical elements in Livy's speech*, „American Journal of Philology”, 1917; M. M. Avery, *The use of direct speech in Ovid's „Metamorphoses”*, 1937; F. Helmreich, *Die Reden bei Curtius*, 1927; K. Eisenhardt, *Über die Reden in den Historien und Annalen des Tacitus*, 1911; D. Rasmussen, *Caesars Commentarii. Stil und Stilwandel am Beispiel der direkten Rede*, 1963.

¹¹ Zob. przypis 10, koniec.

Z końcem XIX i z początkiem XX w. dochodzi do pewnego przełomu w badaniach językowych mowy wprost. W poważniejszych gramatykach niektórych języków czy w obszerniejszych artykułach¹² pojawiają się uwagi, że mowa niezależna jest tylko z pozoru niezależna, w rzeczywistości zaś wchodzi w pewne niezaprzeczalne powiązania składniowe ze zdaniem, w którym się zjawia, pełniąc tam funkcję albo przydawki, albo dopełnienia. Okoliczność, że powiązania te, choć rzeczywiste, nie znajdują żadnego wykładnika formalnego, żadnego wyrazu strukturalnego, jak to się dzieje na przykład w wypadku mowy zależnej, usprawiedliwia poniekąd nazwę mowa niezależna i czyni w pewnym stopniu zrozumiałe traktowanie jej przez długi czas jako fenomenu syntaktycznie z niczym w zdaniu nie powiązanego. Ale nieobecność wykładnika formalnego składniowej zależności, czy — ostrożniej mówiąc — składniowych powiązań, nie jest przecież równoznaczna z rzeczywistym brakiem takiej zależności czy takich powiązań¹³.

Nawiązując prawdopodobnie do spostrzeżeń Mätznera, Paula, Behaghela i Kieckersa¹⁴, a z całą pewnością do podobnych obserwacji polskiego syntaktyka Jana Łosia¹⁵, wypracował Wojciech Górny¹⁶, choć nie dopracował do końca, pewną teorię mowy wprost i zastosował ją do obszernego polskiego materiału językowego; zastosowanie to również nie zostało wykończone. Podstawową tezę teorii Górnego stanowi twierdzenie, że tekst przytoczony jest — niezależnie od swej długości — odczuwany instynktownie i traktowany odruchowo przez językowe poczucie mówiących i przez cały wchodzący tu w grę mechanizm językowy jako *nomen substantivum indeclinabile*, które jako *nomen* może pełnić w zdaniu funkcję dowolnej jego części; oczywiście nie orzeczenia, ale orzecznika już znowu tak.

Idąc za sugestiami T. Brajerskiego i biorąc pod uwagę jego artykuł teoretyczny na temat przytoczenia¹⁷ oraz jak najbardziej uwzględniając duży mimo wszystko dorobek Górnego w zakresie problematyki mowy niezależnej, od dłuższego już czasu staram się domyśleć do końca to, czego Górny domyśleć nie zdążył, by wypracować jakąś koherentną

¹² E. Mätzner, *Französische Grammatik*, 1885³; H. Paul, *Deutsche Grammatik*, Bd. 4, 1920; O. Behaghel, *Deutsche Syntax*, Bd. 3, 1928; E. Kieckers, *Zur oratio recta in den indogermanischen Sprachen*, „Indogermanische Forschungen”, I: 35 (1915) 1—93; II: 36 (1916) 1—70.

¹³ J. Marouzeau, *Traité de stylistique Latine*, Paris 1946², s. 211.

¹⁴ Zob. przypis 12.

¹⁵ J. Łoś, *Składnia zdania*, [W:] *Encyklopedia Polska*, t. III, dział 3, cz. 2, Kraków 1915, s. 189—225.

¹⁶ Zob. przypis 1.

¹⁷ »Przytoczenie« nie jest kategorią składniową, „Roczniki Humanistyczne. Językoznawstwo”, 14 (1966), z. 4, s. 75—96.

teorię przytoczeń, która dałaby się zastosować do języka łacińskiego rozpatrywanego przeze mnie pod tym kątem widzenia na przykładzie piśmiennictwa historiograficznego. Dalsza część obecnego artykułu, którą uważam za część zasadniczą, pomyślana jest jako ilustracja tych moich usiłowań. Nie przedstawię w niej jednak swych propozycji teoretycznych co do przytoczeń, lecz tylko pewne ich aplikacje do materiału językowego dwu pisarzy, Cezara i Swetoniusza, którzy stanowią dwa chronologiczne krańce okresu około dwustu lat, jaki obrałem sobie za pole obserwacji. Nie wchodzę przy tym znowu w pewną ważną z uwagi na późniejsze wnioski stylistyczne, ale sporną kwestię jednorodności czy niejednorodności gatunkowej dzieł tych autorów. Nadmienię tylko, że w świetle dużego liberalizmu, jaki panuje obecnie w genologii literackiej¹⁸, liberalizmu w zakresie doboru kryteriów wydzielenia poszczególnych gatunków, inaczej mówiąc: przedmiotu genologicznego, jedność gatunkowa dzieł Cezara i Swetoniusza, jak i całej historiografii rzymskiej w tradycyjnym wśród filologów klasycznych szerokim rozumieniu tego terminu, da się chyba w zasadzie utrzymać.

I. PRZYTOCZENIA U CEZARA

Biorę pod uwagę tylko *Commentarii de bello Gallico* (bez księgi VIII) i *Commentarii de bello civili*, pomijam zaś tzw. *corpus Caesarianum* jako nieautentyczne. Oba *Commentarii* obejmują łącznie 336 stron druku w wydaniu teubnerowskim małego formatu. W tym dość długim tekście Cezar sięgnął po strukturę mowy wprost 25 razy (12 razy w BG, 13 razy w BC). Daje to przeciętnie jedno przytoczenie co 13 stron. Trzeba tu mocno podkreślić, że jest to przeciętna, bo w rzeczywistości np. trzy pierwsze księgi BG oraz pierwsza księga BC nie zawierają ani jednego przytoczenia. Długość wypowiedzi przytaczanych też jest bardzo różna. Te chyba interesujące spostrzeżenia natury ogólnej są jednak ważne raczej dla badaczy stylu Cezara w typie Rasmussena¹⁹. Kto zakłada sobie badania językowe (ściśle: składniowe) przytoczeń, jak to rozumie Górny, musi zwrócić baczną uwagę na co innego.

¹⁸ S. Skwarczyńska, *Niedostrzeżony problem podstawowy genologii*, [W:] *Problemy teorii literatury*, Wrocław 1967, s. 145—164; I. Opacki, *Krzyżowanie się postaci gatunkowych jako wyznacznik ewolucji poezji*, „Pamiętnik Literacki”, 54 (1963), z. 4, s. 349—390.

¹⁹ Zob. przypis 10, koniec; ponadto wyżej s. 51.

1. WYPOWIEDZENIA WPROWADZAJĄCE

Wypowiedzenia wprowadzające u Cezara mowę wprost są, z jednym wyjątkiem (BC 3, 19, 8), zdaniami. Funkcję orzeczenia pełni w nich zawsze *verbum dicendi*. Tylko w BC 3, 19, 8 przytoczenie zostało wprowadzone przez oznajmienie powstałe drogą zastosowania elipsy *verbi dicendi*:

Tum Labienus: „Desinite ergo de compositione loqui; nam nobis nisi Caesaris capite relato pax esse nulla potest”.

Ponadto wszystkie wypowiedzenia wprowadzające są wypowiedzeniami niezależnymi²⁰.

Pozycję, jaką najczęściej zajmują względem przytoczenia wypowiedzenia wprowadzające u Cezara, nazywam roboczo terminem łacińskim *intextio*. Górny posługuje się w takich wypadkach określeniem *przeplatanka wprowadzeniowa*. Oczekowaną w tym miejscu definicję niech zastąpią przykłady:

BG 7, 77, 3: Hic summo in Aruernis ortus loco et magnae habitus auctoritatis: „Nihil”, inquit, „de eorum sententia dicturus sum [...]”.

BC 2, 34, 4: Tum Rebilus, legatus Caesaris, quem Curio secum ex Sicilia duxerat, quod magnum habere usum in re militari sciebat: „Perterritum”, inquit, „hostem uides, Curio [...]”.

Wypowiedzenie wprowadzające przytoczenie, występując w postaci zdania zredukowanego do samego *verbum dicendi*, ewentualnie do *verbum dicendi* i konotowanego przez nie podmiotu wskazującego na nadawcę przytaczanej wypowiedzi, może się znaleźć w interpozycji, tzn. otoczone z obu stron na linii tekstu przez przytoczenie:

BG 7, 20, 8: „Haec ut intellegatis”, inquit, „a me sincere pronuntiari, audite Romanos milites”.

BG 7, 38, 7: „Quasi vero”, inquit ille, „consilii sit res [...]”.

Innych sytuacji, jakie teoretycznie byłyby tu jeszcze możliwe, tekst Cezara nie prezentuje.

2. WYRAZY WPROWADZAJĄCE

Wyrazami wprowadzającymi są u Cezara zawsze czasowniki, ściśle mówiąc jeden czasownik w jednej niezmiennej formie: *inquit*, dodaj-

²⁰ Terminów: wypowiedzenie, zdanie, oznajmienie używam w znaczeniu, jakie im nadał Z. K l e m e n s i e w i c z, *Zarys składni polskiej*, 1961², § 1—2.

my — co zresztą w gramatyce łacińskiej wiadome jest od dawna²¹ — także w jednej niezmiennej pozycji: wewnątrz przytoczenia po kilku pierwszych jego słowach, a więc w interpozycji; to zaś może być równoznaczne z interpozycją całego zdania wprowadzającego:

BC 3, 18, 4: „Quid mihi”, inquit [Pompeius], „aut uita aut ciuitate opus est [...]”.

lub też wiązać się z *intextio* zdania wprowadzającego względem przytoczenia:

BG 6, 35, 8: Atque unus ex captiuis: „Quid uos”, inquit, „hanc miseram ac tenuem sectamini praedam [...]”.

Cezar nigdy nie posługuje się wypowiedziami wprowadzającymi, które zawierałyby orzeczenia w postaci czasowników wyspecjalizowanych, tzn. komunikujących nie tylko sam fakt czyjejs wypowiedzi, lecz także podających sposób jej realizacji (*clamavit*) lub określających jej funkcję w procesie komunikacji (*interrogavit, respondit*), mimo że wiele z tekstów przytaczanych przez Cezara to np. pytania. Można więc było posłużyć się przy nich innym członem wprowadzającym aniżeli ogólnym i bezbarwnym, bo odpowiednim w każdej sytuacji mownej, *inquit*. Cezar jednak tego nie zrobił.

3. FUNKCJA SYNTAKTYCZNA I POZYCJA PRZYTOCZEŃ W WYPowiedzeniach wprowadzających

Z uwagi na to, że jedynym członem wprowadzającym bezpośrednio przytoczenie jest u Cezara *inquit*, *inquit* zaś to czasownik przechodni, wszystkie przytoczenia w BG i w BC trzeba uznać za przytoczenia dopełnieniowe.

Wszystkie one występują na końcu wypowiedzi wprowadzających.

Tekst dzieł Cezara jest — z uwagi na przytoczenia — dwustopniowy (dwuwymiarowy, dwupłaszczyznowy, dwuwarstwowy). Składa się nań warstwa narracji i jedna warstwa przytaczanych wypowiedzi osób działających.

II. PRZYTOCZENIA U SWETONIUSZA

Żywoty Cezarów Swetoniusza obejmują 334 strony druku w wydaniu teubnerowskim małego formatu, a więc tylko o dwie strony mniej

²¹ R. Kühner, C. Stegmann, *Ausführliche Grammatik der lateinischen Sprache, Satzlehre*. 2. Teil, München 1962⁴, s. 532 n.

niż oba *Commentarii* Cezara łącznie. Wypadków posłużenia się przytoczeniem spotykamy w nich 200, tj. 8 razy więcej niż u Cezara. A zatem przeciętnie niemal co półtorej strony pojawia się u Swetoniusza zabieg przytaczania.

1. WYPOWIEDZENIA WPROWADZAJĄCE

Są wśród nich w *Żywotach Cezarów* zarówno zdania, jak i oznajmienia. Wśród zdań zaś — zdania niezależne i zależne; te ostatnie z kolei reprezentują bardzo różne typy znaczeniowe: skutkowe, czasowe, względne, przyczynowe, porównawcze, przyzwolone, warunkowe, celowe i dopełnieniowe.

Wyowiedzenia wprowadzające sytuują się na linii tekstu względem wprowadzanych przez siebie przytoczeń w trojaki sposób:

występują przed przytoczeniami (*praepositio*):

3, 61, 16: Et in recognoscendis custodiis precanti cuidam poenae maturitatem respondit: „Nondum tecum in gratiam redii”.

przeplatają się z przytoczeniami (*intextio*):

1, 59, 1: Prolapsus etiam in egressu nauis, uerso ad melius omine: „Teneo te”, inquit, „Africa”.

otaczają przytoczenia (*circumpositio*):

3, 75, 1: Morte eius ita laetatus est populus, ut ad primum nuntium discurrentes pars: „Tiberium in Tiberim!” clamitarent, pars Terram matrem deosque Manes orarent, ne mortuo sedem ullam nisi inter impios darent [...].

Nie pojawiają się natomiast w całości w obrębie przytoczenia (*interpositio*) ani nie figurują po przytoczeniach (*postpositio*).

2. WYRAZY WPROWADZAJĄCE

Należą do nich u Swetoniusza poza czasownikami jeszcze rzeczowniki i — w jednym jedynym wypadku — zaimek wskazujący *illud* w użyciu rzeczownym:

4, 30, 3: Tragicum illud subinde iactabat: „Oderint, dum metuant”.

Wśród czasowników *inquit* nie stanowi przewagi. W grę wchodzi ono tylko 39 razy. Resztę wypadków wprowadzeń werbalnych w liczbie 95 stanowią inne czasowniki, takie jak: *aio*, *dico*, *clamo* i niektóre jego złożenia, *scribo* i również niektóre jego złożenia, *interrogo*, *respon-*

deo, adicio, addo i wiele innych, niekiedy leżących na samych peryferiach semantycznie jednorodnej grupy wyrazów oznaczających fakt nadawania czy percypowania komunikatu językowego, który się przytacza. Wprowadzenia czasownikowe pojawiają się przy tym bądź w formie osobowej:

5, 40, 2: Cum de laniis ac uinariis ageretur, exclamauit in curia: „Rogo uos, quis potest sine offula uiuere?” [...],

bądź też w formie imiennej, ale nie występuje tu nigdy ani gerundium, ani gerundivum, ani supinum, lecz tylko jakiś bezokolicznik:

2, 26, 2: cum quidem cunctante senatu Cornelius centurio, princeps legationis, reiecto sagulo ostendens gladii capulum, non dubitasset in curia dicere: „Hic faciet, si uos non feceritis”.

1, 82, 3: Atque ita tribus et uiginti plagis confossus est, uno modo ad primum ictum gemitu sine uoce edito, etsi tradiderunt quidam Marco Bruto irruenti dixisse: „Καὶ οὐ, τέκνον;”

albo jakiś imiesłów:

2, 23, 4: Adeo denique consternatum ferunt, ut per continuos menses barba capilloque summisso caput interdum foribus illideret uociferans: „Quintili Vare, legiones redde!” [...].

4, 8, 3: addit etiam pro argumento aras ibi ostendi inscriptas „Ob Agrippinae puerperium”.

W obu wypadkach, których ilustracją są powyższe cztery przykłady, można by analizę posunąć znacznie dalej, ale w tej chwili zaciemniłoby to obraz całości, dlatego zatrzymuję się na tym stopniu dokładności.

Rzeczowniki wprowadzające występują względem przytoczenia wyłącznie w prepozycji (przed przytoczeniem); natomiast czasowniki — w każdej z trzech możliwych tutaj sytuacji: w prepozycji (przed przytoczeniem; z reguły), w interpozycji (wewnątrz przytoczenia; zawsze i tylko *inquit* oraz *ait*) i w postpozycji (po przytoczeniu; wyjątkowo), np.:

7, 19, 4: [...] iis ut occurreret prodit tanta fiducia, ut militi cuidam occisum a se Othonem gloriantem „Quo auctore?” responderit [...].

Wypowiedzenia z elipsą wyrazu wprowadzającego z uwagi na dwa zasadnicze typy kategorialne wyrazów wprowadzających (rzeczowniki i czasowniki) wykazują dwie odpowiednie odmiany: odmianę z elipsą rzeczownika:

1, 49, 8: Gallico denique triumpho milites eius inter cetera carmina, qualia currum prosequentes ioculariter canunt, etiam illud uulgatissimum (*carmen*) pronuntiauerunt: „Gallias Caesar subegit, Nicomedes Caesarem: [...]”.

i odmianę z elipsą czasownika:

1, 80, 6: Subscripsere quidam Luci Bruti statuae: „Utinam uiueres!” item ipsius Caesaris: „Brutus, quia reges eiecit, consul primus factus est; [...]”.

Jakikolwiek wyraz wprowadzający może wystąpić w sekwencji z przytoczeniem:

1, 56, 2: De commentariis Caesaris Cicero in eodem Bruto sic refert: „Commentarios scripsit [...]”.

lub bez niej:

2, 4, 4: Cassius quidem Parmensis quadam epistula non tantum ut pistoris, sed etiam ut numulari nepotem sic taxat Augustum: „Materna tibi farina est [...]”.

Znamienne, że — posługując się przytoczeniem wprowadzonym przez formę osobową czasownika — Swetoniusz nie wypowiada najczęściej konotowanego przez tę formę podmiotu desygnującego nadawcę przywołanej wypowiedzi. Regułą więc jest sytuacja jak w przykładzie:

1, 31, 3: Consecutusque cohortis ad Rubiconem flumen, qui prouinciae eius finis erat, paulum constitit, ac reputans quantum moliretur, conuersus ad proximos: „Etiam nunc”, inquit, „regredi possumus; [...]”.

Tylko z dalszego kontekstu wiemy, że chodzi o słowa Cezara.

3. FUNKCJA SYNTAKTYCZNA I POZYCJA PRZYTOCZEŃ W WYPOWIEDZIACH WPROWADZAJĄCYCH

Tekst Swetoniusza prezentuje wszystkie możliwe typy przytoczeń dające się w ogóle pomyśleć z uwagi na ich ewentualną funkcję składniową:

Przytoczenia podmiotowe:

2, 54, 1: In senatu uerba facienti dictum est: „Non intellexi [...]”.

Przytoczenia orzecznikowe:

2, 76, 3: Verba ipsius ex epistulis sunt: „Nos in essedo panem et palmulas gustauimus”.

Przytoczenia okolicznikowe:

1, 56, 3: De isdem commentariis Hirtius ita praedicat: „Adeo probantur [...]”.

Przytoczenia dopełnieniowe:

2, 56, 4: Numquam filios suos populo commendauit, ut non adiceret: „Si merebuntur”.

Przytoczenia przydawkowe:

1, 49, 2: Omitto Calui Licinii notissimos uersus: „Bithynia quicquid [...]”.

Z natury rzeczy przytoczenia o funkcji przydawki następują po rzeczownikach jako wyrazach wprowadzających; natomiast przytoczenia pełniące którąkolwiek z pozostałych funkcji składniowych wiążą się z wprowadzeniami czasownikowymi. Zwróćmy nadto uwagę na tę okoliczność, że przytoczeniom podmiotowym towarzyszy orzeczenie w formie biernej, przytoczeniom orzecznikowym łącznik *esse* w którejś ze swoich form, a przytoczeniom okolicznikowym (najczęściej, ale nie zawsze) orzeczenie z okolicznikiem sposobu zaznaczonym ogólnie przy pomocy przysłówka *ita* lub *sic*, których znaczeniowym uściśleniem jest właśnie następujące potem przytoczenie.

Powiedziano²², że Swetoniusz posługuje się przeciętnie co półtorej strony jednym przytoczeniem. Trzeba i tu mocno podkreślić, że jest to przeciętna. Bo w rzeczywistości sytuacja wygląda tak, iż niekiedy stronami ciągnie się tekst bez jakichkolwiek przytoczeń, po czym wystąpić może ich kondensacja. Warto też zauważyć, że u Swetoniusza spotykamy czasami dwa przytoczenia w jednym zdaniu złożonym rozmieszczonym w dwu różnych jego zdaniowych komponentach:

8, 10, 5: Aelium Lamiam [interemit] ob suspiciosos quidem, uerum et ueteres et innoxios iocos, quod post abductam uxorem laudanti uocem suam „eutacto” dixerat quodque Tito hortanti se ad alterum matrimonium responderat: „Μή και σὺ γαμήσαι θέλεις;”

a także w jednym zdaniu pojedynczym:

5, 40, 6: Nam illa eius cotidiana et plane omnium horarum et momentorum erant: „quid, ego tibi Telegenius uideor?” et: „λάλει και μή θίγγανε”, multaue talia etiam priuatis deformia, nedum principi [...];

(jak widać, tutaj tworzą one szereg) albo w jednym zdaniowym komponentcie zdania niewspółrzędnie złożonego:

²² Zob. wyżej s. 56.

5, 21, 13: Sed cum proclamantibus naumachiariis „Hae imperator, morituri te salutant!” respondisset: „Aut non!” neque post hanc uocem quasi uenia data quisquam dimicare uellet, diu cunctatus an omnes igni ferroque absumeret, tandem [...] partim minando partim adhortando ad pugnam compulit.

Tutaj z kolei, jak widać, tworzą one swoistą hierarchię. Przykłady — jak co dopiero przytoczony — wyraźniej od innych pokazują, że przytoczenia traktowane są w zdaniach, w których się pojawiają, jako taka czy inna imienna ich część składowa.

Za przykład zaś wielkiej swobody, z jaką Swetoniusz operuje techniką przytoczeniową, chciałoby się nawet powiedzieć: za przykład kunsztu w tym względzie, niech posłuży następujący passus:

6, 38, 2: Dicente quodam in sermone communi:

Ἐμοῦ θανόντος γαῖα μειχθήτω πύρι,

„Immo”, inquit, „ἔμοῦ ζώντος”, planeque ita fecit.

Mamy przed sobą jedno zdanie z jednym orzeczeniem w postaci *inquit*, które bezpośrednio uzależnia od siebie drugie przytoczenie, ale jako orzeczenie całego zdania wpływem swym obejmuje i pierwsze, mające swe własne wprowadzenie w postaci participium *dicente*; ponadto pierwsze przytoczenie, będące (ontycznie rzecz biorąc) czynnikiem warunkującym pojawienie się przytoczenia drugiego, a więc stanowiąc element również logicznie pierwszy, zostało też jako pierwsze umieszczone na linii tekstu. Wydaje się jednak, że dla Swetoniusza nie było ono tak ważne jak drugie, wyrażające reakcję Nerona. Dlatego chyba uzależnił drugie od formy osobowej czasownika, a pierwsze, wzmiankując je jakby mimochodem i z konieczności, podporządkował participium, które ze swej natury jest powołane do wyrażania czynności ubocznych towarzyszących czynności głównej.

Tekst Swetoniusza jest trójwarstwowy. W pięciu bowiem wypadkach Swetoniusz sięgnął po przytoczenia, które zawierają w sobie dalsze przytoczenia. Za przykład tej trójwarstwowej budowy tekstu *Żywotów* niech posłuży ostatni w ogóle w dziele Swetoniusza przypadek użycia przytoczenia, który zresztą i z innych względów jest prawdziwym majstersztykiem techniki przytoczeniowej; bliżej jednak analizować go już nie będę. Treściowo chodzi o drobne, lecz niezwykle zdarzenie, jakie rzekomo miało miejsce na krótko przed śmiercią Domicjana: na szczycie skały Tarpejskiej usiadła wrona i przemówiła ludzkim głosem wróżąc lepszą przyszłość polityczną Rzymowi:

8, 23, 3: Ante paucos quam occideretur menses cornix in Capitolio elocuta est: „Ἐσται πάντα καλῶς”, nec defuit qui ostentum sic interpretaretur:

„Nuper Tarpeio quae sedit culmine cornix”.

»Est bene« non potuit dicere, dixit »erit«”.

Co do rozmieszczenia przytoczeń w zdaniach wprowadzających, nasuwa się taka obserwacja: zdania główne lub poboczne, zawierające przytoczenia, występują albo na początku, albo na końcu złożonej całości tak, że po przytoczeniu albo jeszcze następuje jakiś człon syntaktyczny, albo nie. Jeżeli następuje, to jest nim np. jakaś konstrukcja partycypialna lub infinitywna:

7, 8, 3: Nec ante in praetorium rediit quam flagrante triclinio ex conceptu camini, cum quidem consternatis et quasi omine aduerso anxiis omnibus: „Bono”, inquit, „animo estote! nobis adluxit” nullo sermone alio apud milites usus.

7, 20, 1: Sunt, qui tradant ad primum tumultum proclamasse eum: „Quid agitis commilitones? ego uester sum et uos mei” donatium etiam pollicitum (esse).

ZESTAWIENIA I WNIOSKI

Praca naukowa, która stawia sobie za wyłączny lub prawie wyłączny cel, opis i klasyfikację, słowem: jakąś typologię, nie prowadzi bezpośrednio do żadnych dalszych wniosków poza prostą, co nie znaczy nie umotywowaną, konstatacją, że tak a tak jest lub że tak a tak nie jest w badanym wycinku rzeczywistości; gdy o moją pracę chodzi — w języku łacińskim schyłku republiki (Cezar) lub w języku łacińskim rozkwitu cesarstwa (Swetoniusz). Oczywiście, jeden autor nie daje pełnego obrazu języka jednej epoki, ale w tej mierze, w jakiej go daje, jest to niewątpliwie obraz prawdziwy, choć fragmentaryczny.

Sporządzając jednak tego typu opisy i przeprowadzając tego rodzaju klasyfikacje, językoznawstwo opisowe wypracowuje pewną aparaturę pojęciową i terminologiczną, która może i powinna wzbogacić inne badania, w pierwszej kolejności stylistyczne. I tak np., o ile zgodzimy się, że każdy komunikat językowy od strony swej faktury czysto językowej (przynajmniej każdy komunikat nacechowany artystycznie) zawsze jest rozpięty między dwoma biegunami, z których jednemu na imię czysta narracja, a drugiemu czysty dramat, to stosując zaprezentowane tu pojęcia i terminy do analizy stylistycznej tekstów Cezara z uwagi na technikę przytoczeniową, dojdziemy do wniosku, że pod tym względem styl Swetoniusza jest bliższy bieguna czystego dramatu, a styl Cezara — bieguna czystej narracji. Nie tylko ilościowo, ale i jakościowo panuje u Swetoniusza nieporównanie większe bogactwo w zakresie przytoczeń i ich wprowadzeń niż w pismach Cezara. Swetoniusz w tym punkcie jest jak najdalszy od presji pewnej monotonii językowej, na którą skarży się Cynceron na początku *De amicitia*: „Eius disputationis [Leliusza Scewoli i Fanniusza] sententias memoriae mandauit, quas hoc libro exposui arbitrato meo, quasi enim ipsos induxi loquentes, ne

»inquam« et »inquit« saepius interponeretur [...]»²³ Technika przytoczeniowa Swetoniusza jest bardziej nowoczesna w tym sensie, że bliższa technice przytoczeniowej, jaką przejawiają języki nowożytny, np. w swych beletrystycznych konkretyzacjach nam współczesnych.

Można też opisy językoznawcze mojego typu wykorzystywać w badaniach porównawczych zarówno językowych, jak i stylistycznych. I tak np. porównując wprowadzeniowe struktury zdaniowe właściwe łańcinie ze strukturami właściwymi językowi polskiemu zauważymy bez trudu, że polski nie zna zdań wprowadzających intekstywnych (w terminologii Górnego zwanych przeplatankami). Jeśli więc ktoś pisząc po polsku jednak posłuży się nimi, to osiągnie tą drogą pewien efekt stylizacyjny, np. efekt kolorytu antycznego. Niech zilustrują to krótkie przykłady z prozy Krasieńskiego. W młodzieńczych przekładach autorów łacińskich stosował on przeplatankę wprowadzeniową w tym miejscu, w którym wykazywał ją oryginał. Posłuchajmy, jak to brzmi:

[BC 3, 91, 2] Ten dawszy znak do walki: Za mną, rzekł, żołnierze [...].

[De re publica VI 12] Tu gdy okrzyk Leliusza i jęki innych przerwały mowę, łagodnie uśmiechający się Scypion: Proszę was, rzecze, nie budźcie mnie ze snu i w cichości słuchajcie dalej.

Stosował też Krasieński ten typ wprowadzania mowy wprost w niektórych własnych utworach prozaicznych, ale zawsze dla określonych celów stylizacyjnych:

Władysław Herman II 218: Zapewne uczuł prawdę tego rozumowania Zbigniew, bo, obróciwszy się do żony: — Hanno — rzekł — wróć do swoich komnat [...].

Joanna d'Arc I 89: To mówiąc, spięła konia ostrogą i, podnosząc chorągiew: — Naprzód — zawołała — bracia naprzód!

Zainteresowanych bliżej tą sprawą chciałbym odesłać do artykułu Górnego²⁴, z którego przykłady dotyczące Krasieńskiego zaczerpnąłem.

²³ Cicero, *Laelius* 1, 3.

²⁴ W. Górny, »Rzym« i Biblia — dwa bieguny stylizacji przytoczeniowej u Krasieńskiego, „Roczniki Humanistyczne”, 10 (1961), z. 1, s. 125—141.

DIE SYNTAX DER ORATIO RECTA BEI CAESAR UND SUETON

Zusammenfassung

Die schon in der Antike gekannten zwei Weisen der Redewiedergabe, die sog. direkte und die sog. indirekte Rede, werden erst von der Wende des 18. zum 19. Jh. in den — besonders, wie es uns scheinen möchte, deutsch geschriebenen — Grammatiken der lateinischen Sprache voller berücksichtigt. Die Grammatiker jener Zeit schenken jedoch unvergleichlich mehr Aufmerksamkeit der *oratio obliqua (indirecta)* als der *oratio recta (directa)*, weil die letzte ihnen grammatisch ganz unabhängig zu sein und infolge dessen keine syntaktische Problematik mit sich zu tragen scheint. Nur ganz langsam und allmählich werden die Stimmen laut, dass auch die *oratio recta* in syntaktischen, obwohl formell nicht markierten und nicht leicht spürbaren Verbindungen mit dem übrigen, gewöhnlich sie umrahmenden Text steht. Derartige Behauptungen kann man u. a. bei Mätzner, Kiekers, Łoś und Paul finden. Eine allgemein syntaktische Theorie der *oratio recta* entwickelte und sie am polnischen Sprachmaterial überprüfte W. Górný in seiner Dissertation *Składnia przytoczenia w języku polskim*, Warszawa 1966. Leider war er nicht im Stande seine Ausführungen zu Ende zu bringen.

Der Verfasser dieses Artikels bemühte sich die Theorie von Górný zum Material der lateinischen Sprache und zwar zur *oratio recta*, so wie sie in den Werken der römischen Historiker von Caesar bis Sueton erscheint, zu applizieren. Der Artikel stellt Teilergebnisse jener Bemühungen am Beispiel des chronologisch ersten und des chronologisch letzten der hier in Betracht kommenden Geschichtsschreiber dar.

Es steht fest, dass Caesar sich nur sehr selten der *oratio recta* bedient; in beiden seinen Werken kommt sie nur 25 Mal vor. Das die *oratio recta* einleitende Verbum (mit einer einzigen Ausnahme BC 3, 19, 8, wo es überhaupt fehlt) ist immer *inquit*. Da es transitives Verbum ist, haben die angeführten Worte in allen diesen Fällen die Funktion eines Objekts in der Aussage, in welcher sie vorkommen.

Bei Sueton, dessen *Vitae Caesarum* so umfangreich wie die beiden Caesars Werke zusammen sind, finden wir die *oratio recta* 200 Mal. Sie wird nicht nur durch die *Verba*, sondern auch durch die *Substantiva* eingeleitet. Unter den Substantiven sind solche wie *verbum*, *versus*, *vox* zu erwähnen. Das Verbum *inquit* ist nicht mehr das einzige einleitende Wort. Es kommt nur 39 Mal vor, während die anderen wie *dico*, *aio*, *clamito* 95 Fälle ausmachen. Auch die Stellung des einleitenden Wortes in der Aussage der *oratio recta* gegenüber ist bei Sueton verschieden. Es kann vor, in und nach den angeführten Worten stehen. Alle einleitenden *Substantiva* und viele *Verba* erscheinen vor der *oratio recta*. Die mit Wörtern verschiedener Art eingeleitete *oratio recta* erfüllt auch im Suetons Werke verschiedene syntaktische Funktionen: nicht nur die Funktion eines Objekts, wie das ausschliesslich bei Caesar der Fall war, sondern auch die eines Subjekts, eines Prädikativums, eines Attributs und einer adverbialen Bestimmung.

Man kann daraus einen allgemeinen Schluss ziehen, dass in Suetons *Vitae* die *oratio recta* nicht nur häufiger, sondern auch qualitätsmässig reicher ist: reicher sind die Arten ihres Einleitens in den Text und die syntaktischen Funktionen, die sie erfüllen kann.

Die Gründe und die Bedeutung solcher oder anderer Anwendung der *oratio recta* für das jeweils gegebene Werk und solches oder anderen Mechanismus ihres Einleitens in den Text müssten die entsprechenden stilistischen Forschungen festlegen. Die vom Verfasser dieses Artikels nach Górný präsentierte neue syntaktische Betrachtungsweise der *oratio recta* verfolgt lediglich den Zweck möglichst detaillierte Beschreibung der syntaktischen Tatsachen in dieser Hinsicht zu geben, die zum Vorschein kommen, wenn man einem der polnischen, wie auch einem der deutschen Namen der *oratio recta* (polnisch: mowa niezależna; deutsch: un abhängige Rede) zuwider, sie doch als eine abhängige (was bewiesen werden kann) syntaktische Struktur betrachtet.